

Piotr Pałys

Niektóre aspekty kryzysu w serbołużyckim ruchu narodowym z przełomu lat 1946/47

Rozгромienie hitlerowskich Niemiec – na terenie Łużyc dokonane wspólnymi siłami wojsk polskich i radzieckich, przesunięcie polskiej granicy zachodniej na linię Odry i Nisy Łużyckiej oraz okupacja 1/3 obszaru Niemiec przez Armię Czerwoną (do lipca 1945 r. na Łużycach w składzie sił okupacyjnych stacjonowały również jednostki I Armii Wojska Polskiego), wzbudziły wśród Serbołużyczan nadzieje na odwrócenie skutków niemalże tysiącletniej niemieckiej dominacji. Początkowo liczone na rychłe wkroczenie wojsk czechosłowackich, co miało stanowić wstęp do inkorporacji Łużyc do ČSR. Właśnie w tym kierunku zmierzały wówczas serbołużyckie zabiegi dyplomatyczne, stymulowane głównie przez powstały w Pradze Serbołużycki Komitet Narodowy (Łużiskoserbski narodny wuběrk – ŁSNW). W tym samym czasie do odbudowy życia narodowego na Łużycach Górnych przystąpili działacze reaktywowanej 10 maja 1945 r. Domowiny. We wrześniu 1945 r. do Budziszyna przeniósł się także ŁSNW. Jednak proces ten przebiegał nie bez zgrzytów i zahamowań, potęgowanych napływem na Łużycę mas uchodźców i wysiedleńców z terenów Polski i Czechosłowacji. Ze szczególnym trudem przychodziło równouprawnienie języków łużyckich. Nadal brakowało dwujęzycznych napisów. Domagających się w trakcie publicznych zebrań respektowania swych praw językowych Serbołużyczan, Niemcy często oskarżali przed organami radzieckiej administracji okupacyjnej o nacjonalizm.¹

Z kolei na terenie Brandenburgii, na skutek wrogiego nastawienia niemieckiej administracji wspieranej przez organa okupacyjne, Serbołużyczanie pozbawieni byli możliwości oficjalnego działania. Czołowi działacze znajdowali się pod obserwacją niemieckiej policji i administracji, zdarzały się przypadki rewizji i zatrzymań. Doświadczyli tego m. in. organizujący na tamtejszym terenie struktury Domowiny Měto Laški, aresztowany przez niemiecką policję we wrześniu 1946 r., czy Mina Witkojc, regularnie inwigilowana i w rezultacie zmuszona w 1947 r. do wyjazdu do Czechosłowacji. Stan taki wywoływał uzasadnione rozgoryczenie, na bazie którego pojawiały się pomysły czynnej kontrakcji.²

We wrześniu 1946 r. Sekretarz Generalny Serbołużyckiego Ziemskiego Komitetu Narodowego (Łużiskoserbski narodny zemski wuběrk – ŁSZNW) Jurij Cyż zwrócił się do Jurija Rjenča z prośbą o zebranie danych dotyczących działalności, jak to określił: „dolnołużyckiego partyzanta Frico Maraka”³. Dodajmy, że wcześniej Marak opowiadał Rjenčowi o swych walkach w szeregach jakiegoś, operującego jakoby w rejonie Tabora, Sedlec, Selčan i Chlumu zgrupowania partyzanckiego oraz udziale w słowackim powstaniu narodowym.⁴

¹ H. Šewc, *Wo tajnej akciji „Narodny Partyzan Lužica“ w lěće 1947*, „Nowa Doba – Předženak“ 09.09.1989.

² B. Cyż, *Serbske partizanstwo a Jurij Rjenč*, „Nowa Doba – Předženak“ 19.01.1996.

³ Serbski kulturny archiw (dalej: SKA), sign. D II 1.1.B, Gen. sekretar ŁSZNW Jurijej Rjenčeji, Praha 27.09.1946, ło. 126.

⁴ SKA, N VII/427, informacija Jurija Rjenča z 10.09.1946.

Mniej więcej w tym samym czasie, na początku października 1946 r., na Łużycach pojawił się urodzony 1 sierpnia 1904 r. w Hrdlič pod Terezínem Václav Moravec. Udał się tam właśnie z inspiracji Jurija Cyža, z którym miał go skontaktować Dolnołużyczanin Jan Marak. Jego zadaniem miała być praca nad rozbudzeniem serbołużyckiej świadomości narodowej, między innymi poprzez rozpowszechnianie ulotek do wyrobu, których został mu powierzony powielacz i pewne środki finansowe, podobno wysokości 12 tys. koron czeskich. Posługiwał się także fałszywymi dokumentami na nazwiska: Korla Lutomski – leśnik – lub, znacznie częściej: Jan Knotek. Legitymował się także legitymacją Domowiny z data wystawienia 10 listopada 1945 r., świadectwem narodowej lojalności, ważnym do 31 grudnia 1946 r., podpisanym w imieniu ŁSZNW w Budziszynie przez Jurija Cyža oraz wystawionym przez Serbołużycką Radę Narodową (Łużiskoserbska Narodna Rada – ŁSNR) tymczasowym paszportem podróznym nr 089 ważnym od 3 listopada 1946 r. do 3 kwietnia 1947 r., noszącym podpis J. Rjenča.⁵ Moravec korzystał także z pomocy kilku innych osób, m. in. Jana Wjaclawka i kierującego serbołużycką drukarnią w Rumburku Pawoła Krječmara.⁶ Ten drugi wydał mu przepustkę graniczną oraz udzielił wskazówek dotyczących podróży na Łużyce. W trakcie którejś z bytności miał zostawić także u niego paczkę jakoby zawierającą nadajnik. Według Krječmara pakunek ten na Łużyce miał następnie przewieźć Grojlich.⁷

W Budziszynie Moravec za pośrednictwem Wjaclawka, skontaktował się z Pawłem Nedą, prosząc go o użyczenie należącego do Domowiny motocykla, tak, aby mógł pojechać na Dolne Łużyce i tam porozumieć się z Marakiem, co do tworzenia „serbskeho partizanstwa“. Na polecenie Krječmara towarzyszył mu w charakterze przewodnika przewoźnik z Varnsdorfu, Jan Jatzbauk. Gdy Nedo zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo grożące mu w wypadku zatrzymania przez organy porządkowe, ten wskazując na swój pistolet miał stwierdzić, że każdego, kto zechce mu przeszkodzić, zastrzeli. Jako cel swej misji miał określić rozpoznanie położenia posterunków niemieckiej policji, niszczenie jej składów broni i usuwanie najgorliwszych funkcjonariuszy. Pomimo deklaracji tej treści Moravec jednak żądany pojazd do dyspozycji otrzymał. Decyzję tę Nedo tłumaczył chęcią uchronienia przed kompromitacją Jurija Cyža i przewodniczącego ŁSNR ks. Jana Cyža. Gdy Moravec powrócił do Czech, zwrócił na jego poczynania uwagę ks. Cyža.⁸ Przewodniczący ŁSNR od sprawy Moravca *alias* Knotka zdecydowanie się odciął: „Hdyž sym nazymu 46 vot Tebje wo někajkim partyzanowanju ze sčelakami a brónjemi zasłyšał, sym hnydom nanajraznišo tajkemu hrajkanju z nje-možnymi srědkami napřečiwo stupił. A je tež, daločož wěm, měř byl.“⁹

Przewodniczący Domowiny otrzymał również oświadczenie, że Jurij Rjenč nie był o tej akcji informowany. Jednak Moravec zeznał, że to właśnie w jego mieszkaniu odby-

⁵ Archiv Ministerstva zahraničních věcí České republiky (dalej: AMZV ČR), Terytorialní odbory – obyčejně – Německo 1945–1950 (dalej: Německo 1945–1950), karton 18, Ministerstvo vnitra Ministerstvu zahraničních věcí v Praze – Ilegální organizace v Lužici – šetření, Praha 16.06.1947.

⁶ B. Cyž, op. cit.

⁷ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Ministerstvo vnitra Ministerstvu zahraničních věcí v Praze – Ilegální organizace v Lužici – šetření, Praha, 16.06.1947.

⁸ Ibidem.

⁹ SKA, sign. D II 1.9B, Jan Cyž předsydzje Domowiny knjezej Pawolej Nedej, Budyšin, 07.02.1947, ło. 26.

wał się druk ulotek, rozprowadzanych następnie na Łużycach.¹⁰ Sam Rjenč przyznał, że na prośbę Krječmara Moravec dostarczył mu paczkę wygląd, której zasugerował niektórym działaczom Domowiny, że może ona zawierać radiostację. Zawierała ona jednak wyłącznie maszynę do pisania, którą zresztą Rjenč w trakcie przesłuchania na NKWD (Народный комиссариат внутренних дел) oddał.¹¹

O rozmowie z Moravcem miał już następnego dnia Nedo poinformować mjra Czaplika z radzieckiej komendantury w Budziszynie.¹² Jednak początkowo do jego wynurzeń nie przywiązywał większej wagi, gdyż o bliższe przyjrzenie się jego poczynaniom zwrócił się do czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dopiero w grudniu 1946 r.¹³ Przecież od razu widocznym było, że ma się do czynienia z chorobliwym mitomanem, mianującym się przywódcą nieistniejącej serbołużyckiej organizacji podziemnej, wydającym rozkazy i wyroki. I tak w jego papierach czechosłowacka policja znalazła skierowany do wspomnianego Jana Jatzwauka, określanego mianem „partyzanckiego porucznika“, rozkaz usunięcia Jurija Měrcinka. Miał również wydać rozkaz zastrzelenia Fryco Maraka za jego domniemane kontakty z byłymi esesmanami.¹⁴

W tym czasie miała początek inna inicjatywa, również wpisująca się w nurt działalności stojącej na granicy legalności. Chęć wyrażenia protestu przeciwko sytuacji ludności serbołużyckiej pchnęła kilku młodych ludzi do zawiązania nieformalnej grupy, znanej później jako Narodny Partyzan Łužica (NPL). W jej skład weszli: Hinc Šewc, wówczas nauczyciel w Psowjach i Minakale, Achim Brankačk, nauczyciel w Radworiu, również uczący w Radworiu Jan Rawp oraz Jan Wukaš, nauczyciel we Psowjach. Znajomość zawarli oni w trakcie nauki w Instytucie Nauczycielskim w Radworiu. Także później, stosunkowo często, spotykali się na konferencjach pedagogicznych w Budziszynie i Radworiu.¹⁵ Właśnie tam, w trakcie dyskusji, co należy uczynić, aby po zaplanowanych na październik 1946 r. wyborach, w przyszłej konstytucji Saksonii znalazł się zapis o prawach ludności serbołużyckiej¹⁶, wykrystalizował się pomysł, aby podjąć konkretne działania, które by proces ten przyspieszyły: „Dać někajki signal zo by so wuwice na tym polu polěpšilo.“¹⁷ Ponieważ jednak z docierających do członków grupy informacji wynikało, że wielu niemieckich polityków konstytucyjnym gwarancjom dla Serbołużyczan jest przeciwnych, Brankačk, Rawp, Šewc, Wukaš oraz Jan Lukaš postanowili nie występować pod szyldem Domowiny, lecz planowaną akcję przeprowadzić konspiracyjnie. Grupę początkowo tworzyło sześciu, potem już tylko czterech młodych serbołużyckich nauczycieli.¹⁸ Według Jana Rawpa ukonstytuowała

¹⁰ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Ministerstvo vnitra Ministerstvu zahraničních věcí v Praze – Ilegální organisace v Lužici – šetření, Praha 16.06.1947.

¹¹ B. Cyž, op. cit.

¹² Ibidem.

¹³ SKA, sign. D II 1.9B, Pavel Nedo – Pan Gen. šef. Just. Ladislava Rutara, presidenta nejvyššího voj. soudu, Budyšin 29.04.1947, ło. 30.

¹⁴ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Ministerstvo vnitra Ministerstvu zahraničních věcí v Praze – Ilegální organisace v Lužici – šetření, Praha 16.06.1947.

¹⁵ H. Šewc, op. cit.

¹⁶ A. Brankačk, „Narodny partizan Łužica“ – a što dyrbyeše město partizanow na 25 lět do chłostarnje, „Nowa Doba“ 17.03.1990.

¹⁷ H. Šewc, op. cit.

¹⁸ A. Brankačk, op. cit.

się ona 13 grudnia 1946 r.¹⁹ Ulotki postanowiono sygnować pseudonimem Narodny Partyzan Łużica, co stanowiło nawiązanie do osoby Josipa Broz-Tito, postaci wówczas wśród młodej serbołużyckiej inteligencji niezwykle popularnej.²⁰ Ten „hordozny južno-słowjanski partizanski wojowar přećiwio fašistam“ uosabiać miał w propagandzie NPL całą Słowiańszczyznę. Drugim patronem swej akcji młodzi serbołużycy idealisci uczynili Józefa Stalina – symbol socjalizmu oraz radzieckiej polityki narodowościowej, przedstawianej przez komunistyczną propagandę, jako „najbardziej postępowca“.²¹

Do tego czasu jej członkowie nabyli już pewnej praktyki w działalności politycznej. W czerwcu 1946 r. uczestniczyli oni w przygotowaniach do mającego się odbyć na terenie Saksonii referendum ludowego, stykając się zużywanymi później narzędziami propagandowymi takimi jak ręcznie wykonywane ulotki i plakaty, rozprowadzane następnie w serbołużyckich osadach. Merytoryczna wartość tych materiałów musiała być spora, skoro jedną z tych ulotek Domowina zdecydowała się wydrukować i rozprowadzić po całych Łużycach.²² Przedstawiała ona, wydrukowane dużymi literami na tle serbołużyckich barw narodowych, słowo „Haj“ (Tak). Autorem ulotki był Hinc Šewc, który następnie osobiście rozlepił ją w okolicznych wsiach. Przypadek sprawił, że podczas jednej ze swych podróży w rejon Wojerec natknął się na nią przewodniczący Domowiny Pawoł Nedo, który zabrał ją ze sobą i nakazał jej powielenie. Została ona następnie wydrukowana w formie plakatu, w nakładzie 100 tysięcy egzemplarzy.²³ Młodzi nauczyciele aktywnie udzielali się w ruchu narodowym także w kolejnych miesiącach. We wrześniu 1946 r. Pawoł Nedo, pełniący jednocześnie funkcję radcy szkolnego na okręg Budziszyn-Północ, wyznaczył im nowe zadanie. Tym razem chodziło o zmobilizowanie do kandydowania w wyborach gminnych jak największej liczby Serbołużyczan. W trakcie tej akcji Achim Brankačk był odpowiedzialny za gminy Radwor, Lutobč i Wulka Dubrawa.²⁴

Narodny Partyzan Łużica po raz pierwszy dał znać o sobie u schyłku 1946 r. W numerze z 7 grudnia 1946 r. organ SED w okręgu budziszyskim „Lausitzer Rundschau“, zamieścił tendencyjny, w wielu miejscach powtarzający wyświechtane, antyserbołużyckie frazesy niemieckiej propagandy artykuł, zatytułowany *Die Lausitzer Sorben*. Reakcją nań były dwa sygnowane przez NPL pisma, skierowane do władz okręgowych SED w Budziszynie. W pierwszym zarzucano autorom artykułu powielanie twierdzeń faszystowskiej propagandy, aż nadto widocznych w jak to określono: „sfalszowanych statystykach i poprzekręcanych danych“. Buńczucznie zapowiadano, że publikacja tego listu nie jest potrzebna, gdyż już wkrótce jego autorzy będą mogli korzystać z własnej drukarni. Pismo kończyło bojowe zawołanie: „Na swobodu so nječaka, swoboda so bjerje!“²⁵

Drugim dokumentem była rezolucja, w której stwierdzano, że obecny sposób traktowania Serbołużyczan nie jest niczym nowym i nie odbiega od wzorców przyjętych w minionych dziesięcioleciach. Potwierdzeniem tego stanu rzeczy były zniewagi pole-

¹⁹ J. Rawp, Stejiško k dokumentaciji „Bjez winy zajaty a zasudženy“ (25. nowembra w Nowej dobjje), „Nowa Doba“ 02.12.1989.

²⁰ H. Šewc, op. cit.

²¹ A. Brankačk, op. cit.

²² H. Šewc, op. cit.

²³ H. Šewc, *Njeběch sej wuzwolil jenož nowe powołanje* [w:] *Wučerjo přěnich lět, antologija*. Zestajał Jurij Wowčer, Budyšin 1884, s. 25.

²⁴ A. Brankačk, op. cit.

²⁵ SKA, sign. D II 1.9B, Narodny Partyzan Łużica – An die Kreisleitung der SED Bautzen, fo. 22.

gające na określaniu Serbołużyczan mianem faszystów. Za typowe uznano także próby kreowania historii tego słowiańskiego narodu poprzez sfałszowane statystyki. Jednocześnie wyrażano nadzieję, że tym razem przyszłość Serbołużyczan nie leży w niemieckich rękach. Tym razem autorzy rezolucji oczekiwali od budziszyskich komunistów zajęcia stanowiska.²⁶

W połowie stycznia 1947 r. materiały NPL pojawiły się także w łużyckich wioskach. Początkowo członkowie grupy swe materiały przygotowywali własnoręcznie. Jednak po pewnym czasie, dzięki znajomościom Jana Wukaša, część z nich udało się wydrukować w serbołużyckiej drukarni w czeskim Rumburku. Żądania NPL dotyczyły równouprawnienia ludności serbołużyckiej w zakresie szkolnictwa, języka urzędowego oraz napisów w miejscach publicznych.²⁷ Zniecierpliwieni otwarciem prezentowanym przez wielu Niemców szowinizmem²⁸, członkowie grupy nie stronili od ostrych sformułowań. Wzywano między innymi: „Zničće němsku kwaklu!“ W innej ulotce zapowiadano uzyskanie należnych praw metodami radzieckich i jugosłowiańskich partyzantów: „My sej naše prawo wudobudźemy. Kaž partizanojo wulkeho Stalina a Tita njech je kóždy Serb narodny partizan.“²⁹ Ulotki i plakaty NPL wywołały negatywną reakcję niemieckiej policji i radzieckiej komendantury w Budziszynie.³⁰ Od razu odcięła się od niej także Domowina. Gdy 30 grudnia 1946 r. redakcja „Lausitzer Rundschau“ przesłała jej zarządowi zacytowane powyżej materiały³¹, ten zwrócił je informując, że organizacja o nazwie „Narodny Partyzan Łužica“ nie jest mu znana.³² W skierowanym do swych mężów zaufania 3 lutego 1947 r. w „Wokolniku“, Pawoł Nedo, Arnošt Simon i Jan Šořta stwierdzili, że ta „partyzancka akcja“ podrywa dopiero co pozyskane zaufanie, tak ze strony radzieckich władz okupacyjnych jak i czynników zagranicznych, oraz sieje niezgodę pomiędzy Serbołużyczanami a Niemcami. Dodawano, że zainteresowani partyzantką mieli wystarczające możliwości wykazania się na tym polu w czasie ostatniej wojny. Mężów zaufania wezwano, więc do przeciwdziałania podobnym poczynaniom oraz informowania o osobach rozprowadzających ulotki, zapowiadając jednocześnie wyciągnięcie wobec winnych daleko idących konsekwencji: „Domowina so wo to postara, zo tući ‚rjekowscy partizanojo‘ tam přińdu, hdžež słušeja.“³³ Wystąpienia te jednak bardziej były adresowanym do przedstawicieli niemieckiej i radzieckiej administracji pokazem pryncypialności i zdecydowania w zwalczaniu objawów nacjonalizmu niż realną groźbą pod adresem autorów ulotek. Tym bardziej, że nazwiska członków NPL nie stanowiły dla przywódców Domowiny żadnej tajemnicy.

Już pod koniec stycznia 1947 r. Nedo wezwał do siebie Šewca, ostrzegając go przed negatywnymi skutkami podjętych w ramach NPL działań, tak dla położenia Serbołużyczan w radzieckiej strefie okupacyjnej, jak i osobiście dla jego członków. Dzień później podobną rozmowę przeprowadził z nim dr Jan Cyž.³⁴ Nedo rozmawiał także z Achimem Brankačkem, któremu oświadczył, że Domowinie potrzebni są gorliwi mło-

²⁶ SKA, D II 1.9B, Narodny Partyzan Łužica. Rezolution (Abschrift), ło. 23.

²⁷ H. Šewc, *Wo tajnej akciji ...*

²⁸ J. Rawp, op. cit.

²⁹ B. Cyž, op.cit.

³⁰ H. Šewc, *Wo tajnej akciji ...*

³¹ SKA, sign. D II 1.9B, ło. 13.

³² SKA, sign. D II 1.9B, An die Redaktion der Lausitzer Rundschau, Bautzen 03.01.1947, ło. 19.

³³ SKA, sign. D II 1.3D, Wokolnik 5/47 wšitkim dowěrnikam Domowiny, Budyšin 03.02.1947, ło.13.

³⁴ H. Šewc, *Wo tajnej akciji ...*

dzi Serbołużycanie, działać jednak należy rozumnie. Powiadomił także Brankačka, iż członków NPL poszukuje niemiecka policja kryminalna, w związku z czym zostaną oni skierowani na studia za granicę.³⁵

Materiały propagandowe sygnowane Narodny Partyzan Łužica, nie pojawiły się już więcej w dwujęzycznych miejscowościach Łużyc. Ich autorzy, aby zejść z oczu Niemcom, zostali skierowani na studia za granicę. Siłą rzeczy taka jednorazowa akcja nie mogła w jakiś znaczący sposób wpłynąć na świadomość serbołużyckiego społeczeństwa. Na tym więc epizod ten winien się zakończyć. Liderzy Domowiny postanowili jednak to, w gruncie rzeczy mało znaczące wydarzenie, wykorzystać w toczonej właśnie rozgrywce o przywództwo w serbołużyckim ruchu narodowym. W tym czasie konflikt pomiędzy Domowiną a grupą skupioną wokół ks. Jana Cyża powoli osiągał apogeum. Kregi związane z ŁSNR nie zaakceptowały bezwarunkowego poparcia udzielonego przez Domowinę niemieckim komunistom w trakcie wyborów gminnych z 1 września 1946 r. Kierownictwo Domowiny nie zamierzało z kolei godzić się na dotychczasowy układ, w którym Serbołużycka Rada Narodowa odpowiadała za poczynania na arenie międzynarodowej i reprezentowała Serbołużyczan za granicą.

Konflikt ten w pełni uzewnętrznił się w trakcie Zjazdu Wszechsłowiańskiego w Belgradzie w grudniu 1946 r. Rok wcześniej powstał w Budziszynie Komitet Słowiański Łużyc (Słowjanski wuběrk Łužicy – SWŁ) z Antonem Nawką na czele. Funkcję wiceprzewodniczących powierzono Mikławšowi Krječmarowi Jurijowi Cyżowi.³⁶ W dniu 13 listopada 1946 r. doszło tam do daleko idących zmian. Na posiedzeniu tym funkcję wiceprzewodniczącego przejął dr Jan Cyž, sekretarza Wójcech Kóčka, a do zarządu weszli także Frida Heblec, Měrcin Nowak, wójt Krakec Alfred Krupar i przywódca Domowiny w tej miejscowości Arnošt Bart oraz Jan Bruska. Tym samym całkowicie z tego grona wyeliminowano zwolenników Serbołużyckiej Rady Narodowej. Jej przewodniczący do tych wydarzeń ustosunkował się w liście do przewodniczącego SWŁ Michała Nawki: „Kaž słyšu je so zańdženu srjedu, 13 XI. 46, njewěm přez kajki forum – naš słowjanski wuběrk přetworjał. Dotalni sobustawy njejsu wo tym wědźeli. Lubowólni su so powołałi a nowy wuběrk wolili. Na tajke wašnje wuzwoleny wuběrk nje-možemy připóznać a wobžarujemy, zo je so tak postupowało.”³⁷

Pomimo to, albo, dlatego właśnie, zwołany do Belgradu Zjazd Wszechsłowiański w obu kręgach serbołużyckiego ruchu narodowego, za doskonałe pole do zwrócenia uwagi na kwestię lużycką. Sytuację komplikował jednakże fakt, że Rosjanie stali na stanowisku, że ma to być zjazd narodów słowiańskich, walczących przeciwko hitleryzmowi. Jak wskazywano, już z tego powodu jest wątpliwym, czy Serbołużycanie mają prawo w nim wziąć udział. Obawiano się przy tym ze strony przedstawicieli Serbołużyckiej Rady Narodowej jakiś wystąpień skierowanych przeciwko odpowiadającym za wszystko, co się na Łużycach dzieje, czynnikom radzieckim. Za decydujące uznano w tej materii stanowisko przewodniczącego Komitetu Wszechsłowiańskiego, gen. Aleksandra Gundorowa.³⁸

³⁵ A. Brankačk, op. cit.

³⁶ P. Schurmann, *Die sorbische Bewegung 1945–1948 zwischen Selbstbehauptung und Anerkennung*, Budyšin 1998, s. 109; B. Cyž, *Časowa dokumentacija k najnowšim serbskim stawiznam 1945–1960*, Budyšin 1965, s. 37.

³⁷ P. Schurmann, op. cit., s. 127–131.

³⁸ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 17, Československá vojenská mise u Spojenecké kontrolní rady v Berlíně Ministerstvu zahraničních věcí, účast Lužice na Všeslovanském sjezdu v Bělehradě, Berlín 30.11.1946.

Pojawiła się także kwestia składu i charakteru ich reprezentacji. Już w trakcie wspomnianego posiedzenia Komitetu Słowiańskiego Łużyc z 13 listopada 1946 r. Paweł Nedo zwrócił uwagę obecnych na znaczenie belgradzkiego kongresu, a obecni jednogłośnie wyznaczyli na swych reprezentantów Pawoła Nedę, Michała Nawkę, Měrćina Nowaka-Njechorńskiego oraz Jurija Wićaza. Do 23 listopada 1946 r. miał zostać sporządzony elaborat, opisujący położenie Serbołużyczan od 1933 r. do końca 1946 r. włącznie. Na czele komisji mającej go przygotować postawiono Měrćina Nowaka-Njechorńskiego, a w jej skład weszli także członkowie zarządu, Nedo, Wjaclawk, Wirt, Symank, Holanec, Cyżowa, Šajbowa, Janakowa i Kubaš. Na wniosek prof. Oty Wićaza materiał ten miał zostać zatytułowany: *Přinošk serbskeho naroda k swětowej kulturje*. W trakcie dyskusji wnioskowano także, aby serbołużycka delegacja przedłożyła na forum Kongresu prośbę o zwolnienie jeńców wojennych pochodzenia serbołużyckiego oraz przedstawiła obecną sytuację ludności serbołużyckiej ze szczególnym uwzględnieniem problemu uchodźców i wysiedlonych oraz szkód wojennych. Postulowano również zorganizowanie w Belgradzie prezentującej Serbołużyczan wystawy podjęcie tam negocjacji na temat pomocy materialnej dla odbudowy Łużyc oraz przepustek do państw słowiańskich.³⁹

Pod koniec listopada 1946 r. Nedo, Nawka i Nowak zwrócili się do praskiego MSZ z prośbą o wydanie paszportów. Odpowiadający za sprawy administracyjne Wydział V prośbę tę zaaprobował, wnioskując do Sekcji Politycznej o jak najszybsze wydanie im dokumentów podróży. Ta jednak wniosek ten odrzuciła, stając na stanowisku, że „na razie zgoda nie może zostać udzielona”. W uzasadnieniu tej decyzji podnoszono, że według radzieckiej wykładni prawnej są oni obywatelami niemieckimi. Stwierdzano także, że skoro Czechosłowacka Misja Wojskowa w Berlinie wniosowała, aby przed wydaniem paszportu wybierającemu się na belgradzki zjazd z ramienia ŁSNR Jurijowi Cyżowi zasięgnąć opinii Moskwy, Warszawy i Belgradu, wskazanym byłoby taką samą procedurę zastosować także wobec powyższej trójki. Bardziej zaskakującym argumentem było stwierdzenie, że skoro Nedo, Nawka i Nowak należą do skonfliktowanej z będącą oficjalną reprezentantką Serbołużyczan ŚLNDR Domowiny, nie należy dopomagać w podróży do Belgradu grupie opozycyjnej.⁴⁰ Tak więc 29 listopada 1946 r. postanowiono ich prośbie o paszporty odmówić, gdyż według Rosjan dokumenty podróżne dla nich, jako obywateli niemieckich, powinny zostać wystawione przez właściwe władze okupacyjne. Jednocześnie zalecono czechosłowackim dyplomatom zorientowanie się, jakie stanowisko w tej sprawie zajmują przebywający w Belgradzie Rosjanie oraz przedstawiciele pozostałych delegacji.⁴¹ Tymczasem reprezentanci Serbołużyckiej Rady Narodowej już do Belgradu odjechali. Jurijowi Rjenčowi posłużyła po temu radziecka przepustka na przejazd przez Węgry i jugosłowiańska wiza wbita w wydany przez ŁSNR dokument podróży. Marka Cyżowa wyruszyła bez radzieckiego dokumentu tranzytowego. Pomimo braku takiego dokumentu w drogę udali się również Korla Wirt oraz Paweł Cyż.⁴²

³⁹ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Založenska zhromadžizna Słowjańskieho Komiteta w Budyšinje, dnja 13.11.1946.

⁴⁰ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 17, Záznam, Praha 28.11.1946.

⁴¹ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 17, Záznam, Praha 04.12.1946.

⁴² AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 17, Záznam, Dvořáček, Praha 03.12.1946.

W efekcie w Belgradzie Serbołużycką Radę Narodową reprezentowali Marka Cyżowa, Jurij Rjenč, Korla Wirt i Pawoł Cyż⁴³, a Głównie Zgromadzenie Komitetu Słowiańskiego Łużyc Michał Nawka, Pawoł Nedo, Měrćin Nowak-Njechorński i Jurij Wićaz.⁴⁴ Do stolicy Jugosławii przybyły więc dwie delegacje, co Serbołużyczanom wydatnie zawężyło, i tak już niewielkie, pole działania.⁴⁵ Delegaci SNW przywieźli ze sobą memorandum, które zamierzano wręczyć prezydium Zjazdu. Na wstępie wyrażono radość, że po 80 latach delegaci serbołużycy ponownie mogą wziąć udział w Zjeździe Wszechsłowiańskim. Podkreślano także, że przed zaplanowaną przez nazistów całkowitą zgubą uchroniły Serbołużyczan „zwycięskie wojska braterskich Słowian, bohaterkie radzieckie i polskie dywizje“ i od tego czasu wraz z władzami okupacyjnymi pracują nad całkowitą likwidacją resztek niemieckiego faszyzmu oraz wskrzeszeniem swego życia narodowego. Ponieważ jednak nie dysponują niezbędnymi po temu możliwościami i środkami, proszą wolne słowiańskie narody o pomoc w realizacji następujących, przedstawionych instancjom okupacyjnym, żądań: 1) Zjednoczenia obu części Łużyc w jeden organizm administracyjny na obszarze, którego w administracji i życiu publicznym języki łużyckie zostałyby równouprawnione z niemieckim. 2) Zezwolenia na zakładanie własnych szkół i instytucji kulturalnych. 3) Możliwość organizowania młodzieży w serbołużyckich organizacjach młodzieżowych, w których ta byłaby wychowywana w duchu demokratycznym i słowiańskim. 4) Ponieważ naród serbołużycki zmuszony jest dla obrony swych interesów korzystać z pośrednictwa partii niemieckich, domagano się zgody na założenie własnej, serbołużyckiej partii socjalistycznej. 5) Równouprawnienia z Niemcami we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego, szczególnie zezwolenia na wydawanie gazet, czasopism i książek, prawa do zakładania własnych drukarni, wydawnictw i tym podobnych. Wyrażano także przyszłej Konferencji Pokojowej, uwzględniając fakt, że Serbołużyczanie mają pełne prawo wyzwolenia się spod niemieckiego panowania i zapewnienia sobie swobodnego rozwoju. Dlatego wzywano wszystkie słowiańskie narody i państwa do poparcia ich żądań i walki o ich prawa.⁴⁶

Pomimo kompromitacji, jaką było pojawienie się w Belgradzie dwóch serbołużyckich delegacji, niektórzy z obecnych tam Serbołużyczan usiłowali robić dobrą minę do złej gry. Przed wyjazdem ze stolicy Jugosławii Jurij Rjenč wyraził zadowolenie z uchwał Zjazdu i przekazał w imieniu narodu serbołużyckiego władzom Jugosławii i tamtejszemu Komitetowi Słowiańskiemu życzenia sukcesów w odbudowie kraju.⁴⁷

Ostatnią próbą znalezienia jakiegoś *consensusu* była inicjatywa konsultowania poszczególnych poczynań serbołużyckiego ruchu narodowego w gronie trzech przewodniczących (troch předsydow): Domowiny, Pawoła Nedy, ŁSNR, ks. Jana Cyża oraz Komitetu Słowiańskiego Łużyc, Michała Nawki. Inicjatywa w tym względzie wyszła od ks. Jana Cyża, który przedstawił ją na spotkaniu w Hajnicach 3 stycznia 1947 r. Jego intencją było: „... bychmy skłóńnje pohrjebali wšě diferency a w dospołnej přezjedności

⁴³ SKA, sign. D II 1.1B, „Zpravy Lužickoserbského národního výboru“ 10.12.1946, č. 10, ł. 316.

⁴⁴ SKA, sign. D II 1.1B, pismo Domowiny do Przewodniczącego Kongresu Słowiańskich Komitetów w Belgradzie, Budyšin 02.12.1946 r., ł. 276.

⁴⁵ Patrz także: M. Cygański, R. Leszczyński, *Zarys dziejów narodowościowych Łużyczan. Tom II. Lata 1919–1997*, Opole 1997, s. 83–84; P. Schurmann, op. cit., s. 127–137.

⁴⁶ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Předsednictvu Slovanského sjezdu v Bělehradě (Překlad), Budyšin 05.12.1946.

⁴⁷ Izjava Jurija Rjenča przed odlaskom iz Jugoslavije, Beograd 21.12.1946. Dokument dostępny na stronie internetowej <http://proluz.files.wordpress.com/2010/03/23-03-0081.jpg>

hromadze džěłali, t.r. jedyn druhemu do rukow, jedyn druhemu podpjerajcy njesebičnje a z dospołnej dowěru.⁴⁸ Oprócz gospodarza i przewodniczących Domowiny i Komitetu Słowiańskiego wzięli w niej udział także Jurij Rjenč i Korla Wirt. Ustalono wówczas, że ks. Cyż, Nedo i Nawka będą spotykać się co dwa tygodnie, celem uzgadniania stanowisk w żywotnych dla narodu kwestiach. Pieczę nad wszystkimi przeznaczonymi dla Łużyc środkami finansowymi sprawować będzie kantor Jurij Šolta, a podstawą do ich wydatkowania będzie wspólna dyspozycja trzech przewodniczących. Dyskutowano również o powstaniu tzw. „Sądu Narodowego“ mającego rozpatrywać przypadki przewinień przeciwko narodowej dyscyplinie z możliwością karania winnych wyłączeniem ze wszystkich serbołużyckich organizacji. Ponieważ jednak nie ustalono jego składu, jego powołanie było raczej kwestią dalszej niż bliższej przyszłości. Inne postanowienie dotyczyło utworzenia pod przewodnictwem Jurija Wićaza specjalnej komisji dla przygotowania wszelkich materiałów na przyszłą Konferencję Pokojową. Miała ona pracować w Budziszynie lub w Rumburku. Dla zapewnienia jej przewodniczącemu odpowiednich warunków zamierzano wystąpić do strony czechosłowackiej z prośbą o udzielenie mu 3–4miesięcznego płatnego urlopu. Zgodnie a sugestiami przekazanymi Pawołowi Nedej przez przedstawicieli Jugosłowiańskiej Misji Wojskowej w Berlinie ustalono, że komisja opracuje: 1) Skrół dziejów Łużyc i ich germanizacji. 2) Materiały gospodarcze wraz z mapami statystycznymi. 3) Terytorialna koncepcję Łużyc wraz z danymi odnoszącymi się do liczebności Serbołużyczan i Niemców. 4) Materiały etnograficzne. Utworzona miała zostać również komisja propagandowa, do zadań której miało należeć przygotowanie materiałów antyfaszystowskich, propagowanie przykładów skierowanej przeciwko nazistom działalności nielegalnej i udziału w ruchu partyzanckim oraz prezentacja zagadnienia wzajemnych stosunków Niemców i Serbołużyczan, szczególną uwagę zwracając na takie problemy jak: pozytywne stanowisko Niemców, niemieckie partie a Serbołużycanie, czym jest serbołużycka reakcja i konserwatyzm, memoriał w sprawie spisu ludności. Przewodniczący ŁSNR uznał także wybrany w listopadzie 1946 r. zarząd budziszynskiego Komitetu Słowiańskiego.⁴⁹

Inne ustalenia dotyczyły także uzgadniania działań na arenie międzynarodowej oraz sfery dotyczącej reprezentowania sprawy serbołużyckiej wobec zagranicznych urzędów, przede wszystkim czechosłowackich oraz działań *quasi* konsularnych, takich jak wydawanie dokumentów podróźnych i przepustek.⁵⁰ Od tej pory to Domowina miała proponować kandydatów do wyjazdu do ČSR, zając się ich weryfikacją oraz poręczyć za nich.⁵¹ Dokumenty jednak nadal wydawane miały być przez ŁSNR.⁵² Na jak kruchych podstawach porozumienie to się opierało, pokazały już wydarzenia najbliższych dni.

W tym czasie na głównego orędownika sprawy lużyckiej wyrastała Federacyjna Republika Jugosławii. Środowisko ŁSNR wiązało wielkie nadzieje z londyńską Konferencją Zastępców Ministrów Spraw Zagranicznych. Jednak szerszej dyskusji nad

⁴⁸ SKA, sign. D II 1.6.A, Jan Cyż předsyda SNW a SNR předsydzje Domowiny knj. Pawołej Nedej, Budyšin 03.02.1947.

⁴⁹ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Zpráva z Lužice inž. Wenk, 10.01.1947.

⁵⁰ SKA, sign. D II 1.6.A, Jan Cyż předsyda SNW a SNR předsydzje Domowiny knj. Pawołej Nedej, Budyšin 03.02.1947.

⁵¹ SKA, sign. D II 1.6.A, P. Nedo a J. Šolta předsydzje Narodnje Rady knjezej fararej Janej Cyžej w Hajnicach, Budyšin 23.01.1947, ło. 27.

⁵² SKA, sign. D II 1.6.A, Jan Cyż předsyda SNW a SNR předsydzje Domowiny knj. Pawołej Nedej, Budyšin 03.02.1947.

zagadnieniem lużyckim nie sprzyjał fakt, że miano tam zajmować się głównie Austrią, rejestrując jedynie postulaty poszczególnych krajów w kwestii niemieckiej i ustalając porządek obrad Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie.⁵³ Niemniej w związku z informacjami, że Jugosławia została już zaproszona do przedstawienia swych żądań, ks. Jan Cyż zaproponował Pawłowi Nedei niezwłocznie wysłanie do Londynu serbołużyckich przedstawicieli. Ponieważ nie było wiadomym, kiedy on będzie mógł się tam zjawić, ustalony do przeprowadzenia tej misji przez trzech przewodniczących Jurij Wićaz, przewodniczący ŁSNR proponował, aby do Londynu niezwłocznie udali się Jurij Rjenč i Marka Cyżowa. Wićaz miałby dołączyć do nich, gdy tylko to będzie możliwe.⁵⁴ W odpowiedzi Paweł Nedo i Jan Šolta stwierdzili, że desygnowanie Rjenča byłoby sprzeczne z uzgodnieniami z 3 i 15 stycznia 1947 r., a wyznaczanie reprezentantów dyplomatycznych należy do kompetencji 3 przewodniczących. Inicjatywa ta świadczy zaś o nie respektowaniu przez ŁSNR zawartej w tym względzie umowy, czego będzie musiała ponieść konsekwencje: „Wotpóstanje J. Rjenča do Londona so tohorunja njekryje z wobzamknjenjom z dnja 3.1.47 a 15.1.47 a słuša po našim zdaću do kompetency třoch předsydow. Narodna Rada tute wučinjenje njeje respektowała a njese tohodla tež sčéhwiki tajkeho postupowanja.”⁵⁵

Wobec tego ks. Cyż zaproponował wysłanie do Londynu przynajmniej Marki Cyżowej. W związku z tym prosił, aby Paweł Nedo i Michał Nawka, także udzielili jej swoich pełnomocnictw. Innym kandydatem przewodniczącego ŁSNR do wyjazdu do Londynu był dr Rěžak. Ten jednak nie uzyskał w miejscu pracy urlopu.⁵⁶ Także ta propozycja nie zyskała aprobaty. Nedo oświadczył ks. Cyżowi, że wysłanie delegacji do Londynu kłóci się z otrzymanymi przez niego od organów radzieckich wskazówkami. Jednocześnie stwierdził, że: „Južnosłowjanska je w Londonje naše žadanje přizjewiła. Rozsudžować wo tutych žadanjach a namjetach so w Londonje njebudže. Wjacy potajkim so w Londonje docpěć njehodži. Tuž tež njewidžu wosebiteje potrěbnosće, tam, hdyž je praktisy hižo po ważnych jednanjach, wosebitu delegaciju wuposłać.”⁵⁷

Rzeczywiście, 30 stycznia 1947 r. prasa podała do wiadomości, że delegacja jugosłowiańska poruszyła w Londynie kwestię lużycką.⁵⁸ Przedstawiając w Londynie swe postulaty odnośnie Niemiec, delegacja jugosłowiańska zażądała, aby planowana na marzec 1947 r. Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkiej Czwórki zajęła się także kwestią Łużyc.⁵⁹ W przedłożonym pełnomocnikom ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw 29 stycznia 1947 r. memoriale pisano: „Vlada FNRJ ističe i pitanje Lužičkih Srba – najmanjeg slovenskog naroda – ostatka slovenskih plemena koja su nekad živela na čitavoj teritoriji između Labe i Odre. Njima treba takodje

⁵³ SKA, sign. D II 1.6A, Jurij Wićaz. Rozprawa wo dźělawosći w Parizu, 26.02.1947 r., ło. 64.

⁵⁴ SKA, sign. 7M XXIII-26F, Jan Cyž předsydzje Domowiny Pawolej Nedej w Budyšinje, Budestecy 22.01.1947 r., ło. 31.

⁵⁵ SKA, sign. D II 1.6A, P. Nedo a J. Šolta předsydzje Narodnej Rady knjezej fararej Janej Cyžej w Hajnicach, Budyšin 23.01.1947, ło. 27.

⁵⁶ SKA, sign. 7M XXIII-26F, pismo ks. Jan Cyža do Pawoła Nedy, 29.01.1947, ło. 34.

⁵⁷ SKA, sign. 7M XXIII-26F, Domowina Zwjazk Łužiskich Serbow-hłowny sekretariat předsydzje Narodnej Rady knjezej fararej Janej Cyžej w Hajnicach, 30.01.1947, ło. 32.

⁵⁸ P. Schurman, op. cit., s. 144.

⁵⁹ SKA, sign. D II 1.6.A, pismo delegata Serbołużyckej Rady Narodowej, Domowiny i Komitetu Słowiańskiego, Jurija Wićaza do ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Zygmunta Modzelewskiego z 16.02.1947 r., ło. 55; M. Cygański, R. Leszczyński, op. cit., s. 82.

zagarantovati osnovna nacionalna prava i omogući im slobodan nacionalni razvikač.⁶⁰

Wobec takiego rozwoju wydarzeń na posiedzeniu prezydium Domowiny 4 lutego 1947 r. Nedo zakomunikował zebranym, że moskiewska „Prawda“ poinformowała o zgłoszeniu przez Jugosławię w Londynie zagadnienia łużyckiego, co miało świadczyć, że o problemie tym będzie się dyskutować. Od razu zastrzegł, że nie wiadomo jednak, z jakim skutkiem.⁶¹ W tym samym dniu skierowano do Radzieckiej Administracji Wojskowej w Niemczech list, w którym deklarowano gotowość wysłania na marcową konferencję ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw delegacji, która przedłożyłaby jej uczestnikom memorandum narodu serbołużyckiego. W piśmie tym sformułowano 3 podstawowe cele dyplomatycznych działań Domowiny: 1) Połączenie obu części Łużyc w ramach Niemiec a autonomiczny okręg. 2) Wyrównanie strat, poniesionych przez Serbołużyczan w okresie hitlerowskiej dyktatury. 3) Zwolnienie z obowiązków jeńców pochodzenia serbołużyckiego.⁶²

W trzy tygodnie później zdecydowano, że w razie potrzeby do Moskwy może się udać ktoś z grona: Paweł Nedo, Jan Cyż, Paweł Dudzik. Wspierać ich tam miał także, występujący w charakterze delegata Domowiny, korespondent Czechosłowackiej Agencji Prasowej Jurij Wićaz.⁶³ O jakiegokolwiek współpracy w tym względzie z ŁSNR nie było mowy.

W tym czasie ks. Cyż musiał już sobie zdawać sprawę, że zawarty w Hajnicach kompromis był ze strony Domowiny jedynie posunięciem taktycznym. W tej sytuacji przewodniczący ŁSNR, nie oglądając się już na Nede, próbował samodzielnie uzyskać dla delegacji serbołużyckiej zaproszenia do Moskwy. W sprawie tej zwrócił się do szefa Jugosłowiańskiej Misji Wojskowej w Niemczech, gen. Avšiča. ŁSNR reprezentować tam mieli: Jurij Cyż, Korla Wirt, Jurij Rjenč, Marka Cyżowa i Mina Witkojc, Domowinę: Paweł Nedo i Jurij Handrik, Komitet Słowiański: Michał Nawka i dr. Jan Cyż. Ponadto w składzie delegacji mieli się znaleźć Jurij Wićaz i Paweł Cyż.⁶⁴ Jednocześnie Cyż wystosował list do czechosłowackiego ministra spraw zagranicznych Jana Masaryka: „Waša Excelenca! Na měrowej konferency w Moskwje, kotraž so 10. III. 47 započina rozsudži so tež wosud lužiskoserbskeho naroda. W poslednej khwili apelujemy hišće raz na wašu Excelencu, zo by ČSR jako naš najbliši bratrowski narod so ze wšej mocu zastajila za wuswobodjenje lužiskoserbskeho naroda z němskeho nadknjestwa a jón wzała pod swój cyle wosebity bratrowski škit!“ Dalej przewodniczący ŁSNR szczególnie mocno nalegał, aby czechosłowacka dyplomacja podjęła starania o spowodowa-

⁶⁰ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Memorandum vlade Federativne Narodne republike Jugoslavije zamenicima ministara spoljnih poslova po pitaniju Njemačke predat na konferenciji u Londonu januara 1947 g. (Odlomak koji govori o Lužičkim Srbima); „La Gouvernement de la République Populaire Yougoslavie attire également l'attention des Suppléants sur la question des Serbes de Lusace, la plus petit des peuples slaves, vestiges des tribus slaves qui habitaient tout le territoire compris entre l'Elbe et l'Oder, Il est nécessaire de garantir leur droit nationaux fondamentaux et de ne mettre aucune entrave à leur libre développement en tant que nation.“ Cyt. za: J. Kudela, *Pourquoi il n'y a pas eu de République Populaire Sorabe*, „Civilisations de l'Europe Centrale et du Sud-Est“ 1985, cahier n° 3, s. 110.

⁶¹ SKA, sign. D II 1.6.A, posedzenie prezydiuma a wubjerka Domowiny z 04.02.1947, ło. 35.

⁶² O. С. Проневич, Национальный рух Лужицьких сербів у 1945–1949 рр., Харків 1996 (maszynopis pracy doktorskiej), s. 113.

⁶³ SKA, sign. D II 1.6.A, posedzenie prezydiuma a wubjerka Domowiny z 25.02.1947, ło. 62.

⁶⁴ SKA, sign. N IV-17B, předsyda ŁNR Jan Cyż Chefej Južnosłowjanskeje wojserskeje misije Generallajtnejte Jakej Awšičej w Berlinje, 10.02.1947, ło. 211–212.

nie usunięcia z Łużyc niemieckich uciekinierów i wysiedleńców.: „Wostanu-li tući na serbskej zemi, by to była wěsta smjěrć lužiskoserbskeho naroda. My pak chcemy žiwi być wěčnje a to stajnje hišće najhušo zjednočeni z ČSR.“⁶⁵

Ta rozpaczliwa próba powrotu do koncepcji rozwiązania kwestii lużyckiej poprzez ich włączenie do Czechosłowacji z góry skazana była na porażkę. Uzgodnienia 3 przewodniczących odnośnie koordynacji działań na arenie międzynarodowej niemal natychmiast uległy dezaktualizacji. Domowina nie miała zamiaru kooperować z ŁSNR, ta z kolei nie zamierzała godzić się na dyktat Domowiny. W efekcie podział nie tylko nie został zażegnany, ale uległ wręcz pogłębieniu. Zresztą nie tylko na tym polu.

W dniu 23 stycznia 1947 r. przewodniczący i sekretarz Domowiny zarzucili ks. Cyżowi, że wydane właśnie instrukcje Serbołużyckiej Rady Narodowej w kwestii przepustek uprawniających do przekraczania granicy pomiędzy radziecką strefą okupacyjną a Czechosłowacją nie pokrywają się z ustaleniami trzech przewodniczących z 15 stycznia tego roku i podrywają tak ciężko wypracowaną jedność naczelnych serbołużyckich organów.⁶⁶ Serbołużycka Rada Narodowa nie pogodziła się bowiem z sankcjonowanym przez porozumienie Cyż – Nedo – Nawka ograniczeniem swej roli do bezwarunkowej akceptacji personalnych decyzji Domowiny. Widząc jak bardzo dwóm pozostałym partnerom zależy na postawieniu na nowych zasadach działań na terenie Czechosłowacji, ks. Cyż wyraził zgodę na przedstawione warunki bez wcześniejszego uzyskania akceptacji właściwych członków ŁSNR, co zresztą sam szybko uznał za błąd.⁶⁷ Zarząd Domowiny z kolei stanął na stanowisku, że żadna z serbołużyckich organizacji nie posiada prawa wystawiania przepustek i paszportów, gdyż w istniejącej sytuacji politycznej nie może sobie rościć prawa do wykonywania funkcji konsularnych, które wykonywać mogą wyłącznie czeskie urzędy państwowe. Jednak, jeżeli miałyby przeprowadzać weryfikację kandydatów do wyjazdu i ich na terenie Czechosłowacji dozorować, rościła sobie również prawo wystawiania im własnych dokumentów. Jednocześnie stwierdzano, że dotychczasowe doświadczenia skłaniają do powierzenia tych obowiązków jednej organizacji, posiadającej odpowiedni aparat do ich wykonywania.⁶⁸

Zdaniem przewodniczącego Serbołużyckiej Rady Narodowej wzajemna współpraca miała się opierać na poszanowaniu dotychczasowego *status quo* polegającym na uznaniu wpływów Domowiny na Łużycach i ŁSNR na terenie Czechosłowacji z możliwością wzajemnego wykorzystania swych aparatów urzędniczych. Dlatego stawał on Domowinie do dyspozycji kancelarię Rady w Pradze. Ta z kolei w swej siedzibie w Budziszynie miałyby zapewnić ŁSNR dwa pomieszczenia wraz z sekretarką. Proponował także wykorzystanie osoby Pawła Cyża do funkcji sekretarza Domowiny i powierzenie na czas nieobecności Jurija Wićaza Jurijowi Rjenčowi zadania przygotowania materiałów na Konferencję Pokojową. Mógłby on również zająć się obsługą prawną.⁶⁹ Propozycje te świadczyły tyleż o szczerości intencji, co o politycznej naiwności.

⁶⁵ AMZV ČR, Německo 1945–1950, předsyda ŁSNRady jeho Excelency zvonk. Ministrej J. Masarykej w Prahy, Budyšin 10.02.1947.

⁶⁶ SKA, sign. D II 1.6.A, P. Nedo a J. Šolta předsydy Narodnje Rady knjezej fararej Janej Cyžej w Hajnicach, Budyšin 23.01.1947, ło. 27.

⁶⁷ SKA, sign. D II 1.6.A, Jan Cyž předsyda SNW a SNR předsydy Domowiny knj. Pawolej Nedej, Budyšin 03.02.1947.

⁶⁸ SKA, sign. D II 1.6.A, P. Nedo a J. Šolta předsydy Narodnje Rady knjezej fararej Janej Cyžej w Hajnicach, Budyšin 23.01.1947, ło. 27.

⁶⁹ SKA, sign. D II 1.6.A, Jan Cyž předsyda SNW a SNR předsydy Domowiny knj. Pawolej Nedej, Budyšin 03.02.1947.

Wiodące kręgi Domowiny dążyły wówczas już wyłącznie do politycznego unicestwienia konkurencyjnego ośrodka w serbołużyckim ruchu narodowym. W rozmowie z dr Bruegelem z Czechosłowackiej Misji Wojskowej w Berlinie jej reprezentant, Paweł Dudzik stwierdził wprost, że o połączeniu z ŁSNR nie może być absolutnie mowy, a stosunki polityczne na Łużycach są takie, że zaszkodziłoby to nie tylko Domowinie, ale przede wszystkim całej sprawie łużyckiej.⁷⁰

Tymczasem pretekstem do zerwania jakże kruchego porozumienia stała się afera „partyzancka“, mająca stanowić dogodny pretekst do zaatakowania Jurija Cyża i Jurija Rjenča. Dla większego efektu zaczęto przy tym łączyć NPL z Moravcem. W niedatowanej, odręcznej notatce, do grona „partyzantów“ jednym tchem zaliczeni zostali, obok rzeczywistych członków NPL, Achima Brankačka i Hince Šewca a także Jurij Rjenč, Jurij Cyž, Fric Marak, oraz niejaki Achim Ackermann. Dodatkowo wymieniony został także „Čech, ji je! k...“⁷¹, czyli Moravec *alias* Knotek. Dla autorów notatki nie miał więc większego znaczenia fakt, że Šewca i Brankačka z Marakiem, Moravcem, Rjenčem i Jurijem Cyżem absolutnie nic nie łączyło.

W dniu 23 stycznia 1947 r. Paweł Nedo i Jan Šolta w piśmie do przewodniczącego ŁSNR ks. Jana Cyża określili mianem „czystej prowokacji“, rozprowadzoną 22 i 23 stycznia 1947 r. w Budziszynie i okolicach, drukowaną ulotkę NPL. Jej pojawienie się miało wywołać w radzieckiej komendanturze wojennej wielkie zaburzenie. Przy okazji podniesiono także sprawę Moravca.⁷² W lutym 1947 r. przedstawiciele Domowiny poinformowali Czechosłowacką Misję Wojskową w Berlinie o powstaniu nielegalnej organizacji Narodny Partisan Łužica i rozpowszechnianiu przez nią na Łużycach nie cenzurowanych ulotek, które miały jakoby być drukowane w praskiej drukarni „Polityki“. Jako kierowników tej akcji wskazano przy tym praskich działaczy ŁSNR. O współpracę oskarżono personel serbołużyckiej szkoły w Varnsdorfie. Informacje te strona czeska uznała za przesadzone lub wręcz nieprawdziwe. Szczególne wątpliwości wzbudziło obarczanie kierownictwem nielegalną organizacją kierownictwa praskiej ekspozytury Serbołużyckiej Rady Narodowej oraz próby wmieszania w tę aferę pracowników szkoły w Varnsdorfie, dla której organem prowadzącym była Ústřední matice školská, udzielająca także urzędowej i finansowej pomocy przebywającym na terenie Czechosłowacji przedstawicielom ŁSNR. Rzetelność podanych informacji powązał także fakt wskazania, jako miejsca drukowania ulotek, nieistniejącej drukarni. Niemniej MSZ zwrócił się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o wszczęcie postępowania i wyjaśnienie sprawy.⁷³ Zlecono także Czechosłowackiej Misji Wojskowej w Berlinie skonkretyzowanie, czy informacja o nielegalnej serbołużyckiej organizacji pochodzi wyłącznie od Domowiny, czy też informowały o niej także czynniki radzieckie. Gdyby odpowiedź na to pytanie była twierdząca, miano ustalić, czy Rosjanie podzielają podejrzenia wysunięte pod adresem praskich eksponentów ŁSNR oraz personelu serbołużyckiego gimnazjum w Varnsdorfie. Ponieważ, jak ustalono, drukarnia o nazwie „Politika“ w Pradze nie istniała, żądano przesłania egzemplarza rozprowadzanych na

⁷⁰ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Československá vojenská mise u Spojenecké kontrolní rady Ministerstvu zahraničních věcí, Lužice – situační zpráva, Berlín 13.02.1947.

⁷¹ SKA, sign. D II 1.9B, fo. 21.

⁷² SKA, sign. D II 1.9B, hlavní sekretariát Předsydy Narodneje Rady knjezej fararej Janej Cyžej, Budyšin 23.01.1947, fo. 25; B. Cyž, op. cit.

⁷³ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Ministerstvo zahraničních věcí Ministerstvu vnitra v Praze – Činnost ilegální organizace v Lužici, Praha 15.02.1947.

Lužycach ulotek, celem ustalenia czy mogły być drukowane w któreš z praskich drukarni.⁷⁴

Bezwzględna kampania zmierzająca do rozbicia ŁSNR zaczynała przynosić efekty. W dniu 20 lutego 1947 r. ze stanowiska jej przewodniczącego ustąpił ks. Jan Cyž. W liście do członków Serboľužyckiej Rady Narodowej i Serboľužyckiego Ziemskiego Komitetu Narodowego. Swą decyzję tak uzasadniał: „Serbscy bratřa! Domjaca rozkora, k našej zhromadnej njesměrnej škodže wunjesena do wukrajneje zjawnosće a před bratrowski słowjanski swět, kaž tež maľo-, haj bjezwuspěšne prócowanje wo skónčnje přezjedne zhromadne džělo w tak rozsudzající chwili a wužiče wustupowanja wjedniskich Serbow přez němske nowinarstwo k překřižowanju jasnych žiwjenskich žadanjow serbskeho naroda je mi podryľo přez doľhoľtne ćerpjenja w KZ hižo tak došć zesľabjenu strowotu, zo mi njeje mōžno, tak zamoľwite předsydstwo ŁSNR a ŁSNZ Wuběrka tak dale wukonjeć, kaž ma narod prawo woćakować.“⁷⁵

Istotne znaczenie przy podejmowaniu tej decyzji miały także postępująca izolacja jego osoby i członków ŁSNR na Lužycach oraz nieudane próby skorelowania z Domowiną poczynań na arenie międzynarodowej: „Je fakt, zo smy pola Rusow jako reakcionarjow posudzowani a to jako najćorniši. A njeje wuhladow zo nas do Ruskeje pušća. Na drugej stronje ma Dr. Jan Cyž jara dobre stejnišćo pola Rusow. Njeje tuž drugeho wupuća, chcemy-li so jako Serbja do Moskwy došćać. Swojeho luda dla. Sym wopravdže hižo předoľho a předaloľo so zasadžował za zhromadne přezjedne džělo, kotrež je runje w tutej khwili před swětom najnužniše. Bohužel bjez wuspěcha. A smy při tym přisadžili a přećakali jenož čas, swoju delegaciju w prawym času do Londona pošćać.“⁷⁶ Kierownictwo Serboľužyckiej Rady Narodowej ks. Cyž zložyl w ręce dotychczasowych wiceprzewodniczących, Korli Wirta i Jurija Rjenča. Jednocześnie wyraził wolę, aby: „tak nadžijepolne započate naše prócowanje toľa skónčnje narod wuwjedľo a dowjedľo do zbožowneho wopravdže demokratiskeho słowjanskeho přichoda.“ Służyć temu miało przejęcie odpowiedzialności przez drugą stronę, pod kierownictwem dr Jana Cyža.⁷⁷

Ponad pół wieku później tę niełatwą decyzję serboľužycki badacz Měrcin Völkel oceniał następująco: „Jan Cyž haješe wysoku politisku kulturu, wobhladniwje jednaše, rěčeše z argumentami, spyta kompromisy namakać, dowidža tež swoje mjazy a bjezwuhladnošć politiskeho programa narodneho wuběrka, tak zo 20. februara z politiskeho žiwjenja w ćesći wotstupi.“⁷⁸

⁷⁴ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Ministerstvo zahraničnich věci Čsl. vojenské missi v Berlíně, Praha 15.02.1947.

⁷⁵ Jan Cyž dot. Předsyda ŁSN Rady Lužiskoserbskej Narodnej radže a Lužiskoserbskemu zemskemu narodnemu wuběrkej w Budyšinje, 20.02.1947 (Wujimk) [w:] Š. Delan, M. Völkel, „Smědžach za swój serbski narod tež ćerpjeć“. *Ze žiwjenja serbskeho fararja a narodneho prócowarja Jana Cyža-Hajničanskeho*, Budyšin 2002, s. 19; AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Jan Cyž dot. Předsyda ŁSNRady Lužiskoserbskej Narodnej Radže a Lužiskoserbskemu Zemskemu Narodnemu Wubjerkej w Budyšinje, 20.02.1947.

⁷⁶ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Jan Cyž dot. Předsyda ŁSNRady Knjezej gen. Sekretarej Jurijej Cyžeje w Praze, Budyšin 20.02.1947.

⁷⁷ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Jan Cyž dot. Předsyda ŁSNRady Lužiskoserbskej Narodnej Radže a Lužiskoserbskemu Zemskemu Narodnemu Wubjerkej w Budyšinje, 20.02.1947.

⁷⁸ M. Völkel, *Ze žiwjenja Jana Cyža-Hajničanskeho* [w:] Š. Delan, M. Völkel, „Smědžach za swój serbski narod tež ćerpjeć“. *Ze žiwjenja serbskeho fararja a narodneho prócowarja Jana Cyža-Hajničanskeho*, Budyšin 2002, s. 11.

Posiadając oparcie na terenie Czechosłowacji ŁSNR nie zamierzała jednak bezwzględnie oddawać pola, przygotowując na Konferencję Ministrów Spraw Zagranicznych Wielkich Mocarstw w Moskwie własne memorandum. Nedo i Šolta energicznie interweniowali przeciwko temu w Pradze w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. Wskazując na fakt uznawania Rady przez Rosjan za element reakcyjny. Przekonywano przy tym, że pomysł wydania odrębnego memorandum, stojący w oczywistej sprzeczności z wolą byłego przewodniczącego SŁNR ks. Jana Cyža, potępia jeden z jej liderów, Korla Wirt.⁷⁹ Trudno jednak w prawdziwość tego oświadczenia wierzyć, skoro to właśnie on sygnował w imieniu Serbołużyckiej Rady Narodowej ten dokument, datowany na 10 marca 1947 r.⁸⁰

Zapewne dlatego też afera „partyzancka“ nadal nabierała rozmachu. W przekazanym radzieckiej cenzurze wiosną 1947 r. dokumencie zatytułowanym: *Unser Standpunkt zum Partisan*, stwierdzono, że akcja NPL zmierza do destabilizacji sytuacji w Niemczech wschodnich i faktycznie wymierzona jest przeciwko radzieckim władzom okupacyjnym. Wskazywano, że władze te zostały powołane do ochrony ogółu ludności strefy i występować będą z całą bezwzględnością przeciwko podobnym poczynaniom. Inicjatorom „partyzanckiej“ akcji zarzucano jednocześnie wszelkie możliwe grzechy – antyserbołużycką postawę w czasie wojny, przynależność do SS, SA lub Hitlerjugend oraz nieznamość ojczystego języka. Ich działania miały podważać zaufanie radzieckiej komendantury wojennej do kierownictwa serbołużyckiego ruchu narodowego. Jako animatorów całego ruchu wskazywano przebywających w Czechosłowacji działaczy ŁSNR. Posługiwano się przy tym już charakterystyczną dla krajów bloku komunistycznego „nowomową“. Członków Serbołużyckiej Rady Narodowej określano mianem powiązanych z Watykanem elementów antyradzieckich, które zyskały za granicą określoną „sławę“, ale w ojczyźnie nie mogą się już pokazywać.⁸¹

Pod koniec kwietnia 1947 r. Nedo skierował do przewodniczącego czechosłowackiego Najwyższego Sądu Wojskowego, gen. Ladislava Rutara prośbę o udostępnienie akt sprawy aresztowanego jakoby pod zarzutem dezercji Moravca *alias* Jana Knotka. Według przewodniczącego Domowiny, celem animowanej przez Jurija Cyža akcji Knotka było przemycenie na Łużyce broni i radiostacji, a następnie ataki na niemiecką policję, zniszczenie radzieckich składów wojskowych oraz fizyczna likwidacja kierownictwa Domowiny, w tym dr Jana Cyža i samego Nedy.⁸² W sprawie odpisów dokumentów sprawy Moravca Główny Sekretariat Domowiny zwracał się do czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych jeszcze dwukrotnie.⁸³ Nie ukrywano przy tym, że uzyskane z centrali Korpusu Bezpieczeństwa Narodowego (Sbor Narodní Bespečnosti) akta tej sprawy miały posłużyć jako narzędzie do ostatecznej likwidacji struktur ŁSNR: „Smy nuzowani tón króć Narodnu radu zlikwidować a jeje funkcionarow nuzować do wustupjenja, štož pak bjez naspomnjeneho materiala njemóže-

⁷⁹ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Domowina zwjazzk Łužiskich Serbow – hłowny sekretariat Česćenemu čěskosłowaksckemu ministerstwu zwonkowych naležnosćow čěskosłowaksckemu ministerstwu nutřkowych naležnosćow, Budyšin 04.03.1947.

⁸⁰ Dokument opublikowany w: P. Schurmann, op. cit., s. 268–269.

⁸¹ SKA, sign. D II 1.9B, Unser Standpunkt zum Partisan, 01.03.1947 r., ło. 27–28.

⁸² SKA, sign. D II 1.9B, Pavel Nedo – Pan Gen. šef. Just. Ladislava Rutara, presidenta nejvyššeho woj. soudu, Budyšin 29.04.1947, ło. 30.

⁸³ SKA, sign. D II 1.9B, hłowny sekretarijat Domowiny Knjezej minist. radźicelej drej Francej w Prahy, Budyšin 05.05.1947, ło. 31; hłowny sekretarijat Domowiny na Ministerstvo vnitra k ruk. knj. minist. radže drej Francej w Prahy, Budyšin 20.05.1947, ło. 32.

my.⁸⁴ Do przekazania tych materiałów ostatecznie do tego nie doszło. Na międzyministerialnej naradzie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych 1 lipca 1947 r., przedstawiciele Urzędu Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Ministerstwa Informacji uznano, że wobec złożoności kwestii lużyckiej niewskazaniem jest, aby na podstawie zeznań przestępczego indywiduum oraz niejasnych wypowiedzi świadków organizować publiczny proces przeciwko Morawcowi. W ocenie MSZ sprawa ta była skutkiem osobistych animozji w serbołużyckim ruchu narodowym oraz braku reprezentujących właściwy poziom działaczy politycznych. Korzyści z tego stanu rzeczy ciągnęli przede wszystkim Niemcy i to bez względu na deklarowaną przynależność partyjną. Z drugiej strony uważano, że sytuacja ta niekorzystnie rzutuje na działania władz okupacyjnych, zmierzające do zapewnienia Serbołużyczanom autonomii kulturalnej.⁸⁵

Czołowi przedstawiciele SŁNR zarzuty zlecenia Morawcovi zabójstw Nedy i dr Cyża i podjęcia działalności wymierzonej w niemiecką policję i władze okupacyjne kategorycznie odrzucali. Przesłuchiwany na tę okoliczność przez czechosłowackie organa bezpieczeństwa Jurij Cyž przyznał co prawda, że między nim a wymienionymi istniały sprzeczności, miały one jednak charakter wyłącznie ideowy. Jurij Rjenč stwierdził wprost, że to sam Nedo jest autorem pogłosek jakoby Moravec miał dokonać na niego zamachu, a czynił tak z chęci przypodobania się NKWD. Od niego także miała pochodzić przekazana Rosjanom informacja, że inspiratorem tych poczynań jest Rjenč. Charakteryzował przy tym przewodniczącego Domowiny jako osobę wychowaną w duchu niemieckim, nie rozumiejącą idei słowiańskiej, kierującą się w swym postępowaniu wyłącznie chęcią przejęcia jak najbardziej eksponowanych stanowisk w serbołużyckim ruchu narodowym.⁸⁶

W tym czasie Serbołużycka Rada Narodowa traciła ostatnie swe przyczółki. Na początku 1948 r. także na terenie Czechosłowacji zaczęły powstawać, popierane przez czeskich komunistów, agendy Domowiny. W dniach komunistycznego przewrotu w lutym 1948 r. przekształciły się one w tzw. Komitety Działania (Akční výbory), które przejęły lokale ŁSZNW i ŁSNR, kładąc tym samym definitywny kres ich działalności.⁸⁷ Z kolei porozumienie pomiędzy Domowiną a SED zaowocowało ustawowymi gwarancjami dla narodu serbołużyckiego oraz roztoczeniem państwowego mecenatu nad serbołużyckim szkolnictwem i kulturą. Ceną za to było jednak ideologiczne podporządkowanie Domowiny niemieckim komunistom, ze wszystkimi tego konsekwencjami, łącznie z obowiązkiem udowadniania słuszności tezy o pogłębianiu się sprzeczności klasowych w miarę rozwoju socjalistycznego budownictwa. Więc także tego małego narodu nie ominęły ponure stalinowskie rytuały – demaskowanie „wrogów ludu“, procesy „reakcjonistów“, itp.

Represje te dotknęły także Jurija Rjenča, aresztowanego 30 grudnia 1950 r. przez niemiecką tajną policję, a następnie przekazanego w ręce NKWD. W trakcie śledztwa przedstawiono mu szereg, tyleż z perspektywy dnia dzisiejszego absurdalnych, co wówczas jakże złowrogo brzmiących zarzutów. Dotyczyły one między innymi szpiegostwa na rzecz Francuzów, Amerykanów, a przede wszystkim Jugosłowian (agent Tito

⁸⁴ SKA, sign. D II 1.9B, główny sekretariat Domowiny na Ministerstvo vnitra k ruk. knj. minist. radže drej Francej w Praze, Budyšin 20.05.1947, fo. 32.

⁸⁵ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Ministerstvo zahraničních věcí Ministerstvu vnitra v Praze, Praha 03.07.1947.

⁸⁶ AMZV ČR, Německo 1945–1950, karton 18, Ministerstvo vnitra Ministerstvu zahraničních věcí v Praze – Ilegální organizace v Lužici – šetření, Praha 16.06.1947.

⁸⁷ M. Cygański, R. Leszczyński, op. cit., s. 100–102.

i Rankovića), agitacji przeciwko wyborom z 15 grudnia 1950 r., tajnych kontaktów z angielską załogą w Berlinie Zachodnim i Polakami, kierowania, wraz z braćmi Pawłem i Janem Nalijami, nielegalną organizacją. Przypisywano mu również odpowiedzialność za falę wystąpień z szeregów Domowiny w latach 1948 i 1950, kierowanie w latach 1946–1947 „serbołużycką partyzantką” i utrzymywanie tajnych kontaktów z Dolnołużyczanami, Wylemem Arndtem i Měto Laškim.⁸⁸ Wyrokiem z 20 stycznia 1951 r. radziecki trybunał wojenny w Dreźnie skazał Rjenča za kierowanie „serbołużycką partyzantką” na 25 lat obozu pracy. Dla oskarżycieli rzecz jasna nie miało najmniejszego znaczenia, że Rjenč w rzeczywistości z poczynaniami Moravca i NPŁ nie miał nic wspólnego.⁸⁹ Dowodami jego winy były znalezione w trakcie rewizji w jego mieszkaniu dwa czasopisma. Były to wydawany w Berlinie Zachodnim „Der Monat” oraz paryska „Kultura”. Wolność Jurij Rjenč odzyskał w styczniu 1954 r. Jednak pełną rehabilitację ze strony organów sądowych Federacji Rosyjskiej, jako ofiara politycznych represji, uzyskał dopiero 26 grudnia 1997 r.⁹⁰ Akt ten można uznać za symboliczne zamknięcie splotu wydarzeń, związanych z tzw. „serbołużycką partyzantką”.

⁸⁸ H. Šolčina, *Bjez winy zajaty a zasudženy*, „Nowa Doba” 25.11.1989; M. Stokowa, *K rehabilitaciji Serba, kenž jo był mimo winy zajmjety a zasušony (I. žel). Jurij Rjenč – chto to jo a kak Dolnoserbam pomagal?*, „Nowy Casnik” 20.01.1990.

⁸⁹ B. Cyž, op. cit.

⁹⁰ B. Cyž, *Čehodla buch zajaty a zasudženy?*, „Rozhlad” 2000, čo. 7–8, s. 311–312.